



9/2010
(112), rok XI,
ISSN 1508-5082

„Zasłużeni
dla Województwa
Podkarpackiego”
s. 2

*

Wielki plac budowy
na drogach
wojewódzkich
– wywiad
z dyrektorem PZDW
w Rzeszowie
s. 4

*

Jasionka
się rozbudowuje
s. 6

*

RPO przyłapano
przez fotoreporterów
s. 7

*

Rolnicy
zakończyli żniwa
s. 10

*

Festyn unijny
z Ryszardem
Rynkowskim
s. 12

*

Toskanię mamy
u siebie – rozmowa
o strategii marki
s. 14

*

Inwestycje
w podkarpackich
szpitalach
s. 18

PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



Niewielkie lotnisko w Turbi pod Stalową Wolą było w sierpniu organizatorem wielkiego przedsięwzięcia. Między 14 a 22 sierpnia kilkudziesięciu pilotów walczyło w IX Szybowcowych Mistrzostwach Polski (klub A) i Krajowych Zawodach Szybowcowych (klub B).

Szybowce na podkarpackim niebie

Po raz pierwszy od 9 lat mistrzostwa zawitały do Stalowej Woli. Na lotnisku w Turbi zjawiała się rekordowa liczba uczestników. Wśród nich jeden z najwybitniejszych szybowców, pochodzący ze Stalowej Woli Stanisław Kluk. 71-letni

pilot ma na swoim koncie sporo podniebnych sukcesów. Osiem razy „wylatał” mistrzostwo Polski, zdobył także wicemistrzostwo świata. Mimo że w tym roku nie wywalczył miejsca na podium, to ze względu na spore doświadczenie



Technika podchodzenia do lądowania była również oceniana przez jury.



Fot. J. Wiedeński (3)

Triumfatorzy krajowych zawodów – Jacek Flis z Zamościa, za nim uplasowali się Aleksander Lorenz z Wrocławia i Piotr Budzowski z Rzeszowa.



Podczas mistrzostw w Turbi tłoczno było zarówno w powietrzu, jak i na ziemi.

budził wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród najmłodszej części zawodników.

W pierwszych dniach zawodnicy musieli zmagać się ze zmiennym wiatrem, deszczem i burzami, które na szczęście w większości omijały lotnisko i nie wyrządziły poważniejszych szkód szybowcom. Warunki atmosferyczne spowodowały, że nie wszyscy zawodnicy ukończyli poszczególne konkurencje. Część zamiast na lotnisku, lądowała na sąsiadujących z lotniskiem polach, ale służby techniczne zdały egzamin i wszyscy byli natychmiast ściągani na teren lotniska. Kolejne dni nie przyniosły zmiany pogody na lepsze. Dopiero weekend przyniósł upragnioną aurę dla szybowców. Wszyscy wzbili się w powietrze do zaciętej walki o miejsca na podium.

W Szybowcowych Mistrzostwach Polski (klub A) dla województwa podkarpackiego 8. miejsce wywalczył Witold Czarnik z Aeroklubu Rzeszowskiego. Miejsce 3. zajął Ireneusz Kopeć z Aeroklubu w Rybniku, miejsce drugie przypadło reprezentantowi Aeroklubu Ostrowskiego Łukaszowi Błaszczukowi, a mistrzem Polski został Jakub Barszcz z Aeroklubu Dęblińskiego. W Krajowych Zawodach Szybowcowych (klub B) 3. miejsce wywalczył Piotr Budzowski z Aeroklubu Rzeszowskiego, 2. miejsce przypadło Aleksandrowi Lorenzowi z Aeroklubu Wrocławskiego, a zwycięzcą został Jacek Flis z Aeroklubu Ziemi Zamojskiej.

Szczegółowe wyniki na stronie: www.kzs2010.astw.vel.pl.

Łukasz Sobek

Spis treści:

L sesja Sejmiku	
Województwa Podkarpackiego	2
20-lecie samorządu w Krośnie	3
Dylągowa – świątynia pełna blasku	3
By móc wygodnie jeździć musimy postać w korkach	
– rozmowa z dyrektorem PZDW w Rzeszowie Bogdanem Tarnawskim	4
Budowę czas zacząć	6
Był taki wrzesień	6
RPO przyłapano przez fotoreporterów	7
Zielone światło dla ciężarówek	7
Zadwórze 2010	8
Pożegnanie wakacji na huculach	9
Święto plonów w województwie podkarpackim	10
Regaty na bieszczadzkiem morzu	11
Święto ziemniaka w Boguchwale	11
Fundusze pożegnały lato	12
Strategia – wystartowaliśmy	13
Zbrodnia katyńska 1940	16
Kalejdoskop RPO	18
Telewizja w Nowej Dębce	20
Dębica z pucharem przewodniczącego	20
Nauczyciele najlepsi w Nisku	20



Okładka: Ryszard Rynkowski – gwiazda wieczoru podczas festynu pn. „Pożegnanie wakacji z Funduszami Europejskimi” w Rzeszowie (czytaj s. 12). Fot. J. Górnicki.

Koniec szaleństw i beztroskiego leniuchowania – po dwóch miesiącach wolnego uczniowie wrócili do szkół. Ogółem w województwie podkarpackim pierwszy dzwonek zabrzmiał dla ponad 330 tys. dzieci i młodzieży. Tylko w pierwszych klasach szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych jest ponad 75 tys. uczniów.

Witaj szkoło

Jak wynika z danych Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, najwięcej, bo aż 46 proc., uczniów rozpoczęło rok szkolny 2010/2011 w liceach ogólnokształcących. Ponad 36 proc. zdecydowało się na kontynuowanie nauki w czteroletnich technikumach, 15 proc. wybrało zasadnicze szkoły zawodowe, a 3 proc. będzie się uczyć w liceach profilowanych. Nowy rok rozpoczął się też w przedszkolach. Powędrowało do nich ponad 20 tys. dzieci. Więcej obowiązków przybyło natomiast niektórym sześciolatkom. Ponad 1,5 tys. z nich zostało zapisanych do pierwszej klasy. Zdecydowało się na to ponad 8 proc. rodziców - o 5 proc. więcej niż w ubiegłym roku.



Fot. T. Burdzy

Od 1 września uczniom z pysznickiego Zespołu Szkół we wszystkich ważnych uroczystościach towarzyszyć będzie sztandar.

Inauguracja roku szkolnego 2010/11 w naszym regionie odbyła się w każdej placówce. Szczególnie uroczysty charakter miała jednak w Zespole Szkół w Pysznicy. To właśnie w tym dniu otworzony został nowy budynek szkoły, gimnazjum otrzymało imię - Jana Pawła II, odsłonięto popiersie patrona, a społeczność szkolna otrzymała sztandar ufundowany przez Radę Rodziców.

Uroczystości rozpoczęły się w kościele parafialnym w Pysznicy, gdzie pod przewodnictwem ks. biskupa diecezji sandomierskiej Krzysztofa Nitkiewicza odprawiona została msza św. Druga część uroczystości odbyła się już w budynku nowej szkoły. Dzieciom i młodzieży oraz ich rodzicom, jak również dyrekcji i nauczycielom pysznickiego ZS w tych uroczystych chwilach towarzyszyli marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński i sekretarz województwa dr Maria Ragan.

s. t.

„Podkarpacki Przegląd Samorządowy” – pismo samorządu województwa podkarpackiego
Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, al. Ł. Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów. Redaktor naczelny: Rafał Baranowski. Nakład 2000 egz. Druk: Drukarnia Grafmar Sp.z o.o.

Obradował Sejmik

Grono „Zasłużonych dla Województwa Podkarpackiego” powiększyło się o sześć osób. Zdecydowali o tym radni Województwa Podkarpackiego na sesji sejmiku, która odbyła się 23 sierpnia. Tego dnia podjęto również uchwałę dotyczącą wygaśnięcia mandatu radnego Andrzeja Reguły. Radny od maja pełni funkcję zastępcy burmistrza miasta Dębicy, dlatego musiał zrezygnować z pracy w sejmiku.

Podczas sesji radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o przyznaniu odznak honorowych dla kolejnych osób zasłużonych dla województwa podkarpackiego. Otrzymali je: Bronisława Betlej – poetka, Lidia Czyż – farmaceutka i współzałożycielka samorządu aptekarskiego, Józefa Kwiatkowska – malarka i poetka, Jan Jaroński – przewodnik turystyczny, współzałożyciel Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT, Stefania Szal, była więźniarka obozu koncentracyjnego Gross - Rosen, autorka wielu prac historycznych i Andrzej Pityński – rzeźbiarz. Poszerzony został też skład kapituły pracującej przy ocenie zgłaszanych kandydatur. Do grona, które składa się m.in. z radnych sejmiku i osób dotychczas uhonorowanych tym wyróżnieniem, dołączył Stan Borys. Pochodzący z Rzeszowa wokalista legendarnej grupy Blackout, cztery lata temu

sam otrzymał odznakę „Zasłużonego dla Województwa Podkarpackiego”.

Wśród decyzji podjętych tego dnia przez radnych znalazła się również kwestia objęcia przez województwo 1942 akcji w kapitale zakładowym Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w zamian za prawo własności nieruchomości położonych w Tajęcinie oraz w Jasionce.

Przyjęta została także uchwała dotycząca zaktualizowania strategii rozwoju województwa podkarpackiego na lata 2007 – 2020. W ramach przeprowadzonej aktualizacji dokonano szczegółowej analizy diagnozy sytuacji społeczno-gospodarczej województwa oraz priorytetów i kierunków działań, i w jej wyniku wprowadzono niezbędne zmiany odzwierciedlające obecną sytuację województwa oraz aktualne potrzeby, wyzwania i szanse. Określono również

działania przewidziane do realizacji w perspektywie do i po 2015 roku, zgodnie z okresem obowiązywania Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007 - 2015.

Celem strategicznym, jak opisano w dokumencie, jest „podniesienie krajowej i międzynarodowej konkurencyjności gospodarki regionu poprzez wzrost jej innowacyjności, a tym samym efektywności, która stworzy warunki do zwiększenia zatrudnienia oraz wzrostu dochodów i poziomu życia ludności”. Niezmiennie też, wizja rozwoju regionu określa województwo podkarpackie jako „obszar zrównoważonego rozwoju integrujący cele społeczne, ekologiczne i gospodarcze oraz zapewniający możliwość realizacji potrzeb społeczeństwa i osiągnięcie wysokiego standardu życia”. Zaktualizowana Strategia rozwoju województwa wyznacza więc cele i działania, służące przełamywaniu strukturalnych problemów gospodarczych i społecznych oraz podnoszeniu konkurencyjności regionu, stwarzając szansę niwelowania dysproporcji rozwojowych wobec najbardziej rozwiniętych regionów w kraju. Są to wyzwania, którym województwo podkarpackie musi sprostać w dobie postępującego procesu globalizacji, liberalizacji i rozwoju gospodarki opartej na wiedzy.

BP



Fot. M. Tobiasz-Dawidowicz

Zarząd Województwa Podkarpackiego podczas obrad I sesji sejmiku.

Dylągowa – świątynia pełna blasku

Losy parafii w Dylągowej koło Dynowa były burzliwe. W XVI w. drewnianą świątynię zamieniono na krótko na protestancki zbór. Na początku XVIII w. spłonęła, ale odbudowana stała tu przez lat 200. W 1927 r. przeniesiono ją do pobliskiej wsi. Dwie dekady wcześniej w jej sąsiedztwie wymurowano nową budowlę. Po spaleniu wsi przez UPA parafia przestała istnieć. Obecnie kończone są prace renowacyjne, największe od 100 lat, realizowane przy udziale środków unijnych, które przywracają świetność zabytkowego gmachu i jego cennego wyposażenia.

Parafię ufundowali właściciele dóbr Kmitowie przed rokiem 1488. Pierwszy drewniany kościół w Dylągowej został przez Stanisława Mateusza Stadnickiego doszczętnie ograbiony i w 1559 r. zamieniony na zbór kalwiński. W 1625 r. Marcin ze Żmigrodu Stadnicki (syn Stanisława) zwrócił świątynię katolikom i zatwierdził nowe przywileje dla parafii. W 1703 r. kościół spłonął doszczętnie, ale trzy lata później zbudowano nowy, też drewniany.

Obecny murowany kościół w Dylągowej zbudowano na nowym miejscu w latach 1905 - 1911. Trzy ołtarze, główny i dwa boczne, przeniesione ze starego kościoła, zostały w tym roku odnowione i pozłoczone. Przeprowadzone prace renowacyjne objęły remont elewacji i dachu świątyni. Konserwacji, oprócz zabytkowych ołtarzy, poddano ambonę, chrzcielnicę, prospekt organowy, konfesjonały, ławki i zespół feretronów. Wszystkie te prace były możliwe dzięki dotacji ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 - 2013.

Kościół w Dylągowej jest obecnie jednym z najpełniej odnowionych obiektów sakralnych na Podkarpaciu. Ksiądz proboszcz Jan Dec nie ma wątpliwości, że to zasługa wyteżonej pracy, przychylności ludzkiej i... Opatrzności Bożej. – Tegoroczne prace w świątyni pw. św. Zofii kończą trwający od kilku lat proces jej odnowy – dodaje ks. Dec.

Krzysztof Zieliński

20-lecie samorządu w Krośnie

Pod koniec sierpnia w Krośnie odbyły się uroczystości z okazji 20-lecia samorządu terytorialnego w Polsce, połączone z obchodami 20-lecia współpracy międzynarodowej miasta. Z tej okazji zorganizowana została uroczysta sesja Rady Miasta. W posiedzeniu uczestniczyły delegacje zaprzyjaźnionych z Krosnem miast. Podczas sesji uhonorowane zostały osoby, które swoją pracą doprowadziły do rozwijania współpracy międzynarodowej Krosna. Medale „Za zasługi dla Krosna” wręczono Zbigniewowi Ungeheuer – prezesowi Stowarzyszenia Portius i Maciejowi Syrkowi – wiceprezesowi stowarzyszenia, artyście i rzeźbiarzowi. Samorząd Województwa Podkarpackiego reprezentował podczas sesji Andrzej Matusiewicz – przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Przewodniczący pogratulował odznaczonym. Podkreślił, jak ważną rolę dla rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturalnego i turystycznego ma rozwijanie współpracy na arenie międzynarodowej. Przypomniął, że podobne działania polegające na współpracy międzynarodowej prowadzi wiele miast w regionie, ale także sam samorząd wojewódzki.

KS



Wnętrze kościoła w Dylągowej.

By móc wygodnie jeździć, musimy postać w korkach

– Czy i w jakim stopniu nasze województwo poniosło straty w wyniku tegorocznej powodzi?

– Niestety tak. Straty, jakie ponieśliśmy w wyniku powodzi, podtopień i osuwisk szacowane są na ok. 68 mln zł. Teraz musimy starać się o dodatkowe pieniądze, aby naprawiać te szkody. Niektóre drogi doraźnie zabezpieczyliśmy, ale reszta wymaga przygotowania odpowiednich dokumentów, w tym badań geologicznych czy projektów. Wszystko zatem może trochę potrwać.

– Oprócz usuwania szkód po powodzi, na kilku innych drogach praca wre...

– Tak, nietrudno to zauważyć, bo tam, gdzie prowadzone są inwestycje, tworzą się ogromne korki. Jest to spore utrudnienie dla kierowców, ale może warto się uzbroić w cierpliwość. W dodatku prowadzone są remonty na drogach powiatowych i oczywiście kluczowa dla województwa budowa autostrady A4. To wszystko sprawia, że województwo podkarpackie to naprawdę jeden wielki plac budowy.

– Zatrzymajmy się na chwilę przy autostradzie. Jak rozwiązano kwestię korzystania z dróg wojewódzkich przy jej budowie?

– Nie blokowaliśmy i nie będziemy blokować inwestycji krajowej, tak jak przedstawiły to media. Prawda jest taka, że chcieliśmy ustalić pewne zasady korzystania z naszych dróg w trakcie budowy autostrady. Poinformowaliśmy wykonawcę prac o ich stanie, podając do informacji, które trasy są przystosowane do jazdy ciężkim sprzętem, a które nie. Oczekiwaliśmy, że firma realizująca budowę zadeklaruje nam, że ewentualne szkody usunie na własny koszt, a słabsze mosty czy odcinki dróg wzmocni jeszcze przed rozpoczęciem poruszania się po nich ciężkiego sprzętu. To chyba zrozumiałe, że martwimy się o stan nawierzchni, przez które przewożone będą miliony ton piasku, betonu itd. A niektóre trakty nie są przystosowane do transportu drogowego o takim ciężarze. Firma przystąpiła na nasze warunki, podpisaliśmy stosowną umowę i jesteśmy spokojni, tym bardziej

że wykonawca ma na naprawę zniszczonych dróg zagwarantowane środki w budżecie inwestycji.

– Wróćmy do dróg wojewódzkich. Jak kształtowały się nakłady przeznaczone na utrzymanie i modernizację dróg wojewódzkich w perspektywie minionych lat?

– Z każdym rokiem nakłady te wzrastają i to najlepiej widać w terenie. Wydatki majątkowe na utrzymanie i modernizację dróg w 2007 r. wynosiły ponad 55 mln zł, podczas gdy w tym roku sięgną ponad 300 mln zł. Wśród bieżących inwestycji również obserwujemy wzrost. Trzy lata temu wydaliśmy 40 mln zł, w 2008 r. były to 54 mln, a obecnie blisko 100 mln zł. Porównując wydatki poniesione na same przebudowy dróg, również wskaźnik jest kilka razy wyższy. W 2007 r. przebudowano zaledwie 37 km dróg za 27 mln zł. Do końca 2010 r. przebudujemy natomiast aż 112 km i wydamy na to ponad 270 mln zł. Na remonty nawierzchni wydamy w tym roku ponad 49 mln zł i poprawimy stan ok. 87 km dróg. Rok temu było to 70 km, a dwa lata temu 77 km. W dodatku modernizujemy mosty. W tym roku wydamy na to ok. 10 mln zł, w 2007 r. było to 3,5 mln zł.

Oprócz tego, że są to kosztowne inwestycje, to długo trwa proces ich przygotowywania, bo ok. 3 lat. Niestety, inwestycje drogowe należą do tej grupy zadań, które mogą negatywnie oddziaływać na środowisko. Jesteśmy zobowiązani do opracowania szczegółowych ocen i opinii np. czy przy modernizacji danej trasy potrzebne są ekrany akustyczne, przejście dla zwierzyny itd., a to trwa. Być może dlatego ten wzrost następuje stopniowo, z roku na rok. Inwestycje, dla których od 2007 r. zaczęto przygotowywać dokumentację, dopiero teraz są finalizowane.

– Czy przyznając środki na przebudowę dróg w województwie kierujecie się państwo jakimś kluczem?

– Działamy spójnie, a inwestycje staramy się planować w taki sposób, aby sieć drogową rozwijać równomiernie na terenie całego województwa. Tylko wtedy ma to sens. Trudno z jakichś powodów poprawiać stan dróg w jednej części re-



Bogdan Tarnawski

gionu, a w innej zostawić je w fatalnym stanie. Niestety, trzeba wybierać, bo potrzeby są wszędzie. Pomimo że rozwój infrastruktury drogowej to oczko w głowie zarządu, to jednak budżet województwa może ponieść tylko określone koszty. Nieocenioną pomoc finansową uzyskujemy od kilku lat z Unii Europejskiej. Przy udziale środków najpierw z Phare, potem ZPORR-u i teraz RPO udaje nam się powoli likwidować zaszłości i remontować te drogi, które nie były naprawiane od lat. Gdybyśmy chcieli podsumować, to za pieniądze województwa i przy pomocy Brukseli wykonano inwestycje na odcinku ponad 700 km. Licząc, że w całym województwie mamy 1600 km dróg wojewódzkich, to prawie 1/2 została już naprawiona, a prace odbywają się na kolejnych. Nasze województwo jest istnym placem budowy. Prawdopodobnie kierowcy, jeżdżąc po województwie złorzeczą na korki i utrudnienia w ruchu, ale muszą jeszcze na jakiś czas uzbroić się w cierpliwość.

– Dla drogowców swoistą instrukcją, według której pracują, jest Wieloletni Program Inwestycyjny 2007 – 2015. Jakie inwestycje zapisane w tym programie zostaną zakończone w tym roku, a jakie są planowane do realizacji?

– Jeśli chodzi o inwestycje realizowane wyłącznie ze środków budżetu województwa, to jeszcze przed końcem roku oddamy do użytku m.in. przebudowaną drogę między Mielcem a Dębicą. W ciągu ostatniego roku odbywały się tam roboty na długości ponad 31 km. To inwestycja, na którą z budżetu województwa tylko w tym roku wydanych zostanie ponad 51 mln zł. Ogółem remont tej trasy zamknie się kwotą ponad 42 mln zł.

Dobre wiadomości mam również dla kierowców korzystających z drogi pomiędzy Łańcutem a Kańczugą. Tam również jeszcze w tym roku zakończymy prace, które polegają na modernizacji ponad 16 km odcinka drogi wojewódzkiej. Ta inwestycja w całości sfinansowana zostanie z budżetu województwa, ogółem zamknie

się w kwocie ponad 23 mln zł. Kolejna trasa, która zostanie otwarta jeszcze przed zimą, to nowy trakt z Jasła do Nowego Żmigrodu i z Nowego Żmigrodu do Dukli. Prace, które trwają tam od roku, finansuje Samorząd Województwa Podkarpackiego. Remont ponad 30-km odcinka wojewódzkiej trasy jest w tej chwili zaawansowany w 80 proc. Całość ma kosztować niecałe 70 mln zł. Kończy się również modernizacja drogi wojewódzkiej nr 890 z Kuźminy do Krościenka. Trwająca prawie 3 lata inwestycja pochłonęła do tej pory niecałe 16 mln zł. Remont trasy, która ma ogromne znaczenie, bo prowadzi do przejścia granicznego z Ukrainą, będzie kosztować ponad 26 mln zł. Elementem każdej drogi są chodniki i zatoki autobusowe. W 2010 r. Zarząd Województwa Podkarpackiego postanowił wybudować chodnik m.in. na całej długości remontowanej trasy pomiędzy Przemyślem a Domaradzem. Przeznaczyl na to zadanie z budżetu województwa ponad 10,7 mln zł. Jeśli aura będzie sprzyjać, to oddamy je do użytku jeszcze w tym roku. W przyszłym natomiast powinna się zakończyć modernizacja 64 km odcinka drogi wojewódzkiej relacji Przemyśl – Domaradz. To jedna z najdroższych inwestycji. W WPI zaplanowano na nią ponad 88 mln zł.

Wśród planowanych do realizacji zadań w ramach WPI do 2015 roku znajduje się przygotowanie i realizacja budowy obwodnicy miasta Sokołowa Małopolskiego. Województwo zamierza przeznaczyć na to zadanie ponad 40 mln zł. Aktualnie Urząd Miasta i Gminy Sokołów Młp. podjął się opracowania stosownej dokumentacji i uzyskania niezbędnych pozwoleń, umożliwiających przygotowanie wniosków o dofinansowanie tego zadania z funduszy unijnych. Zgodnie z harmonogramem prace rozpoczęłyby się w 2012 r.

Ponadto województwo podkarpackie przygotowało porozumienie pomiędzy przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego z terenu powiatu przeworskiego oraz przedstawicielei Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na budowę łącznika drogi wojewódzkiej nr 835 relacji Lublin – Przeworsk – Dynów – Grabownica Starzeńska z węzłem autostrady A-4 w okolicach Przeworska. Obecnie trwają prace nad finalizacją porozumienia. Dzięki niemu wspólnie z partnerami zlecimy przygotowanie dokumentacji projektowej i rozpoczniemy proces uzyskiwania wszelkich pozwoleń potrzebnych do starania się o dofinansowanie unijne na realizację tego zadania.

Oprócz inwestycji wymienić należy także wydatki bieżące, czyli remonty cząstkowe i odnowy nawierzchni. W tym roku

prace z tym związane wyniosły blisko 150 mln zł.

– Czy mógłby pan przybliżyć realizowane aktualnie inwestycje unijne....

– Jednym z przykładów jest przebudowa wiaduktu w Stalowej Woli. Cząstkowe remonty i konserwacja przestały tam wystarczać, obiekt był bowiem bardzo zniszczony i wysłużony. Wylczyliśmy, że wszelkie prace pochłoną 47 mln zł. Z RPO udało nam się pozyskać na ten cel ponad 32,3 mln zł, co stanowiło 85 proc. wartości całego projektu. Obiekt zostanie oddany do użytku jeszcze przed końcem 2010 r.

W przyszłym roku natomiast zakończy się remont wiaduktu w Mielcu. Całkowity koszt inwestycji wynosi ponad 32,9 mln zł, w tym fundusze unijne stanowią 27,9 mln zł. Od nowego roku kierowcy będą mogli jeździć już po jednej stronie wiaduktu. W Mielcu realizowana jest jeszcze przy pomocy z funduszy unijnych inna inwestycja na drodze wojewódzkiej. Jest to remont ul. Wolności. To trasa wylotowa na Rzeszów, o bardzo wysokim natężeniu ruchu. Na realizację prac udało nam się pozyskać z RPO ponad 14,4 mln zł, całość ma się zamknąć w kwocie 17 mln zł i zostać oddana do użytku za rok.

Kolejną inwestycją unijną jest obwodnica Grębowa, której budowa ruszyła w sierpniu br. Dzięki nowej przeprawie od wzmożonego ruchu aut odpocznie centrum miejscowości, przez które przebiega trasa łącząca Stalową Wolę i Tarnobrzeg. Budowa nowej drogi kosztować będzie prawie 45 mln zł. Większość środków udało się pozyskać z RPO.

Ogromną inwestycją na terenie naszego województwa jest także budowa drogi prowadzącej do przejścia granicznego oraz przebudowa drogi wojewódzkiej na odcinku Lubaczów – Budomierz. Na trasie z Lubaczowa do Krowicy Chodorowskiej zajmiemy się modernizacją, natomiast do przejścia granicznego – niecałe 2 km, powstanie nowa trasa. Jesteśmy na etapie podpisywania umowy, inwestycje rozpoczniemy w tym roku. Zakończenie inwestycji planujemy w 2012 r. Całość ma kosztować ok. 91 mln zł, z funduszy europejskich uzyskamy ponad 77,3 mln zł.

Oprócz tego w WPI zaplanowano realizację czterech innych działań, na które planuje się dofinansowanie z RPO. Wśród nich – przebudowa dróg w okolicach Stalowej Woli, Zarzecza i Leżajska oraz z Mielca do Dębicy. Na wszystkie te zadania PZDW w Rzeszowie zlecił opracowanie dokumentacji projektowych wraz z uzyskaniem wszelkich potrzebnych pozwoleń umożliwiających przygotowanie wniosków o dofinansowanie realizacji zadań z funduszy unijnych.

– A na jakim etapie w naszym województwie jest realizacja projektów drogowych z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej?

– Ciężki sprzęt pracuje już na niepełną 30-km odcinku pomiędzy Kolbuszową a Mielcem. Remont zakończy się w przyszłym roku oddaniem do użytku wyremontowanej i poszerzonej trasy. W ramach tego etapu powstanie także wewnętrzna obwodnica Kolbuszowej. Nowa droga wyprowadzi ruch samochodów ciężarowych z centrum miasta, jadących do Mielca lub wracających stamtąd. Od spalin i hałasu „odetchną” mieszkańcy rynku, ale także zabytkowy kościół.

Jednocześnie współpracujemy z województwem świętokrzyskim nad opracowaniem dokumentacji dotyczącej budowy dróg dojazdowych i mostu na Wiśle w Borowej koło Mielca i to jest drugi etap tej dużej inwestycji. Niebawem powstanie projekt budowlany. Szacuję, że realizacja inwestycji w terenie rozpocznie się w przyszłym roku i będzie trwać ok. 2 lat. Kosztami dotyczącymi opracowań i budową mostu podzielimy się z woj. świętokrzyskim po połowie. Oddzielnie natomiast będziemy musieli wykonać drogi dojazdowe do nowej przeprawy, a po naszej stronie będzie to także budowa dwóch innych mostów – na rzece Stary Breń i na Wisloce. Trzeba również połączyć ten trakt z drogą wojewódzką nr 875, omijając centrum Mielca. Już dziś wiemy, że będzie on wiódł przez tereny Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu. Początkowo planowaliśmy wybudować dużą obwodnicę Mielca, ale zwiększyłaby ona wartość całego projektu o ponad 200 mln zł. Plany się zmieniły i aktualny projekt zakłada, że ciąg drogowy będzie przebiegał przez strefę.

Dla naszego regionu będzie to z pewnością największy z dotychczasowych realizowanych projektów drogowych. Proszę zauważyć, że budowa samego mostu na Wiśle to koszty rzędu 100 mln zł. Kolejne dwie przeprawy plus drogi dojazdowe od mostu do Mielca dają kwotę kolejnych ok. 150 mln zł. Dofinansowanie z Unii szacujemy na poziomie ok. 143 mln zł. Umowę na dofinansowanie planujemy podpisać w marcu 2011 r. Natomiast modernizacja trasy z Mielca do Kolbuszowej pochłonie 80 mln zł, z czego Unia pokryje ok. 37 mln zł i to jest już realizowane.

To jest olbrzymia inwestycja, ale bardzo potrzebna. Jeśli połączymy nasze województwa to uzyskamy szybsze połączenie z centrum Polski. Cały projekt wpisuje się w ciąg drogowy ze Staszowa, przez Połaniec, Mielec, Kolbuszową, Rzeszów do Barwinka.

Rozmawiała **Sylwia Tęcza**

Poniedziałek 6 września 2010 r. zapisze się jako jeden z ważniejszych w historii podrzeszowskiej spółki lotniskowej Port Lotniczy „Rzeszów-Jasionka”. Właśnie w tym dniu podpisana została umowa dotycząca budowy nowego terminalu. Firma Skanska, zwycięzca przetargu, wybuduje obiekt w ciągu 15 miesięcy od wejścia na plac budowy.

Budowę czas zacząć

Gmach terminalu będzie jednym z najnowocześniejszych w Polsce. – Chcemy go wyposażać w najnowsze i najbardziej efektywne rozwiązania technologiczne, aby zapewnić maksimum komfortu i bezpieczeństwa dla stale rosnącej liczby naszych pasażerów - podkreśla prezes spółki lotniskowej Stanisław Nowak. Gmach terminalu będzie kosztował 78,5 mln zł netto, a 50 proc. dofinansowania będzie pochodzić z programu Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ). Kolejne 22 mln zł wydane zostaną

na wyposażenie terminalu w niezbędny sprzęt i urządzenia. 76 proc. tej kwoty spółka pozyska z Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO).

Oprócz tej inwestycji spółka jest w trakcie realizacji innych ważnych projektów inwestycyjnych: budowana jest nowa płyta postojowa, rozbudowywana strażnica Lotniskowej Straży Pożarnej, budowany system zaopatrzenia w wodę do celów ratowniczych, realizowane są też zakupy nowoczesnego sprzętu oraz inwestycje w bezpieczeństwo lotniska. Jasionka na najbliższe miesiące, co już zresztą widać, stanie się wielkim placem budowy.

Port Lotniczy „Rzeszów-Jasionka” obsługuje obecnie następujące połączenia krajowe i międzynarodowe w ruchu regularnym: Londyn (Luton i Stansted), Nowy Jork (JFK i Newark - od czerwca do września), Frankfurt, Dublin, Birmingham, Bristol, Liverpool, East Midlands, Warszawa i Gdańsk (od czerwca do sierpnia). Trasy obsługiwane są przez Ryanair, LOT, Lufthansę oraz Jet Air.

Z początkiem sierpnia br. władze lotniska ogłosiły, że w lipcu br. padł w Jasionce rekord w liczbie obsłużonych pasażerów - 56652 osoby. W porównaniu z lipcem ub. roku stanowi to wzrost o 26 proc., co sytuuje podrzeszowski port lotniczy w czołówce najszybciej rozwijających się polskich lotnisk.

S.T.



Fot. Archiwum

Tak za kilkanaście miesięcy będzie wyglądał zmodernizowany terminal na lotnisku w Jasionce.

Był taki wrzesień

Biało-czerwone wiązanki kwiatów na grobach żołnierzy, znicze i syreny alarmowe – w ten sposób co roku 1 września czczona jest pamięć ofiar II wojny światowej. Zawsze w tego typu uroczystościach udział biorą dzieci i młodzież. Wzruszające przemówienia, spotkania i apele oraz wspomnienia o tych, którzy walczyli o wolną Polskę stanowią dla nich niezapomnianą lekcję historii. Tak było i tym razem m.in. w Kosienicach (gmina Żurawica). O wydarzeniach wojennych sprzed 71 lat będzie przypominała tablica pamiątkowa odsłonięta na budynku miejscowej Szkoły Podstawowej. Podczas uroczystości rocznicowych przed szkołą posadzony został również dąb katyński. Drzewo ma upamiętniać por. Józefa Rzepę bestialsko zamordowanego w Charkowie w 1940 r. W uroczystościach udział wzięli m.in. żołnierze kompanii honorowej 1. batalionu czołgów w Żurawicy. Samorząd Województwa Podkarpackiego reprezentowali natomiast przewodniczący sejmiku Andrzej Matusiewicz oraz radny sejmiku Maciej Lewicki.

Spora młodzież zgromadziło się również na uroczystościach w Przemyślu. Główne uroczystości rocznicowe z udziałem żołnierzy kompanii honorowej Wojska Polskiego odbyły się przy Grobie Nieznanego Żołnierza na miejscowym cmentarzu wojskowym, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze.



Fot. archiwum SP w Kosienicach.

Uroczystości przed Szkołą Podstawową w Kosienicach.

Wieniec w imieniu samorządu wojewódzkiego złożyli przewodniczący sejmiku Andrzej Matusiewicz i członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Bajda. Obchody rozpoczęła uroczysta msza św. w intencji ofiar II wojny światowej w kościele garnizonowym w Przemyślu, w której, oprócz licznych reprezentacji służb mundurowych i pocztów sztandarowych, udział wzięła również przemyśka młodzież.

K.S.

Wyremontowane drogi, zmodernizowane oczyszczalnie ścieków, innowacyjne maszyny i linie technologiczne, rewitalizowane budynki – to namacalne dowody, że pieniądze spływające do naszego regionu z Unii Europejskiej są wykorzystywane i służą rozwojowi regionu oraz podnoszą standard życia jego mieszkańców.

RPO przyłapano przez fotoreporterów

Już po raz drugi samorząd województwa podkarpackiego zorganizował objazd studyjny śladami unijnych inwestycji dla przedstawicieli mediów i liderów opinii. W ubiegłym roku prezentowano głównie te projekty, które zrealizowano w latach 2004 - 2006, czyli w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

W tym roku przedstawiciele regionalnych mediów mogli przekonać się, jak wiele zmieniło się w regionie dzięki unijnym środkom dostępnym w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Dziennikarze 9 i 10 września br. odwiedzili północną część województwa, gdzie zapoznali się aż z jedenastoma projektami zrealizowa-

nymi dzięki środkom pochodzącym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Uczestnicy wyjazdu zwiedzili m.in. nowy zakład wodolecznictwa w Szpitalu Miejskim w Rzeszowie, poddany gruntownej modernizacji Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku, czy też nowe kąpielisko w Jarocinie. W Stalowej Woli sprawdzili, na czym polega innowacyjna technologia wytwarzania paliw alternatywnych z odpadów, wdrażana przez przedsiębiorstwo WTÓR-STEEL. Dziennikarze mieli również okazję sprawdzić tempo prac przy przebudowie wiaduktu w Stalowej Woli.

Prezentacja unijnych projektów realizowanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego zakończyła się w Tarnobrzegu, gdzie przedstawiciele regionalnych mediów zwiedzili zabytkowy kompleks parkowo-zamkowy w Dzikowie, obecnie przystosowywany na potrzeby Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega.

M. Ż.

Fot. archiwum.



Z dziennikarzami spotkali się także marszałek Zygmunt Cholewiński oraz dyrekcja Departamentu Rozwoju Regionalnego Marta Matczyńska i Norbert Tomkiewicz.

Nadzór i naprawa ewentualnych uszkodzeń - m.in. takie ustalenia znalazły się w umowie, którą pod koniec sierpnia marszałek Zygmunt Cholewiński podpisał z szefem Budimeksu. Firma odpowiedzialna jest za budowę odcinka autostrady A4 w naszym województwie.

Zielone światło dla ciężarówek

Wzwiązku z budową trasy firma będzie transportować po drogach wojewódzkich materiały wysokotonażowe, w tym kruszywo oraz masę bitumiczną. Umowa określa zasady dotyczą-

ce zapobiegania szkodom, które mogą powstać na drogach wojewódzkich na skutek użytkowania ich przez ciężki sprzęt niezbędny przy budowie autostrady, a także zasady współdziałania przy

usuwaniu tych szkód. Umowa dotyczy trzech dróg wojewódzkich: drogi wojewódzkiej nr 985 Nagnajów – Mielec – Dębica, drogi wojewódzkiej nr 986 Tuszyna – Ropczyce – Wiśniowa oraz drogi wojewódzkiej nr 987 Kolbuszowa – Sędziszów Młp. Budimex S.A. buduje 33-km odcinek.

Firma zobowiązała się w umowie do bieżącego nadzoru stanu dróg wojewódzkich, a w przypadku powstałych zanieczyszczeń i ubytków naprawy tych dróg.

B.P.

Dzięki pomocy m. in. Marszałka Województwa Podkarpackiego między 21 a 24 sierpnia w ramach uroczystości „Strzelcy pamiętają” na Ukrainie przebywało ok. 100 strzelców ze Związku Strzeleckiego „Strzelec” - organizacji społeczno-wychowawczej z województwa podkarpackiego. Kulminacyjnym momentem pobytu były uroczystości 22 sierpnia w Zadwórzcu z okazji 90. rocznicy bitwy pod Zadwórzem, zwanej Polskimi Termopilami.

Zadwórze 2010

W czasie pobytu na Ukrainie bazą noclegową było centrum sportowe w Busku, które władze miasta oddały do dyspozycji „Strzelcom”. Znajduje się tutaj stary cmentarz, na którym jest m. in. polska kwatery wojskowa z czasów walk z bolszewikami z 1920 r., pieczołowicie odbudowana przez miejscowych Polaków. Tutaj złożono kwiaty i znicze, podobnie jak na Cmentarzu Orłąt Lwowskich na Łyczakowie, gdzie dodatkowo szef sztabu Komendy Głównej młodszy inspektor ZS Marcin Waszczuk wręczył awanse kilkunastu dowódcom kadry strzeleckiej.

Główne uroczystości w Zadwórzcu rozpoczęły się od mszy św. pod prze-

wodnictwem: kapelana „Strzelców” w Leżajsku o. Radomiła Wójcikowskiego, ks. Tadeusza Patera z Przemyśla i ks. Piotra Smolika z Przemyśla na Ukrainie oraz proboszcza kościoła św. Stanisława w Busku ks. Roberta Głodowskiego z Rzeszowa. W czasie nabożeństwa poświęcona została tablica upamiętniająca żołnierzy spod Zadwórzca. Uroczystości zakończyły odśpiewanie hymnów oraz złożenie kwiatów i zniczy pod pomnikiem.

W uroczystościach udział wzięli nie tylko przedstawiciele Związku Strzeleckiego, ale również organizacje kombatanckie, harcerze z Polski i Lwowa, przedstawiciele Rzeszowa, Przemyśla, Leżajaska, Warszawy i Lwowa, Polonii

amerykańskiej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oddział w Rzeszowie. Wśród gości obecni byli m. in.: wicemarszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert, sekretarz Państwowej Międzyresortowej Komisji do spraw Upamiętnienia Ofiar Wojny i Represji Politycznych Ukrainy Swiatosław Szeremeta, lwowski wicewojewoda Myron Jankiw, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak, przedstawiciele samorządów z przygranicznych miast, pierwszy zastępca konsula generalnego RP we Lwowie Andrzej Drozd, Maria Mirecka-Loryś – siostra ks. Bronisława Mireckiego – jednego z ocalałych w bitwie, rowerzyści z Klubu Górskiego PTTK „Karpaty” w Przemyślu i Klubu Sportowego „Pogoni” Lwów, przedstawiciele społeczności polskiej na Ukrainie. Uroczystości zorganizowało Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie wspólnie z Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej, przy wsparciu Związku Strzeleckiego z Podkarpacia.

Pobyt na Ukrainie był dla „Strzelców” wędrowką po miejscach ściśle związanych z polską historią. Zaczęło się od Oleska – miejsca urodzenia króla Jana III Sobieskiego, przez monumentalne Podhorce, zamek w Złoczowie, wreszcie Beresteczko, znane z pamiętnej bitwy z Kozakami w 1651 r. po Żółkiew – perełkę renesansu europejskiego. W wolnym od zwiedzania czasie „Strzelcy” brali udział w rozgrywkach sportowych z młodzieżą z Buska. W dwóch meczach w piłkę nożną zwyciężyła drużyna ukraińska, która otrzymała na pamiątkę Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego. Podobny puchar przeszedł w ręce najlepszego zawodnika obu meczów, którym okazała się... dziewczynka z Buska.

Pobyt Związku Strzeleckiego na Ukrainie był możliwy dzięki pomocy Marszałka Województwa Podkarpackiego, Wojewody Podkarpackiego, Prezydenta Miasta Rzeszowa, Starosty Ropczycko-Sędziszowskiego oraz Kurii Biskupiej w Rzeszowie. Organizatorem była Jednostka Strzelecka 2021 im. Plk. L. Lisa-Kuli i jej dowódca, inspektor ZS Marek Strączek, a uczestnikami „Strzelcy” z Rzeszowa, Boguchwały, Brzeska, Dębicy, Kolbuszowej, Leżajska, Lubaczowa, Ropczyc, Sędziszowa, Strzyżowa i Wielopola.

Izabela Fac



Fot. I. Fac

Na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie „Strzelcy” oddali hołd spoczywającym tam Polakom.

Charakteryzują się ogromną siłą i odpornością. Obecnie wykorzystywane są głównie do hipoterapii. Mają wielu miłośników i sympatyków w całej Polsce. Hodowane są m.in. w województwie podkarpackim. Mowa o huculach. Od 10 lat w Rudawce Rymanowskiej (powiat krośnieński) organizowany jest Regionalny Czempionat Konia Huculskiego. Co roku mistrzostwa te odbywają się w ramach imprezy plenerowej pt. „Pożegnanie Wakacji”. W tym roku impreza połączona została z Wystawą Bydła Simentalskiego i Regionalną Wystawą Ras Rodzimych.

Pożegnanie wakacji na huculach

Honorowy patronat nad imprezą, która odbyła się między 27 a 29 sierpnia br., objęli: minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki, marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński oraz wojewoda podkarpacki Mirosław Karapyta.

Ta impreza hodowlana co roku ściągą do Rudawki Rymanowskiej hodowców i miłośników zwierząt nie tylko z Polski. Konie huculskie stanowią bardzo cenny składnik różnorodności genetycznej tego gatunku zwierząt gospodarskich, który powinien być zachowany z myślą o przyszłych pokoleniach, również

w uznaniu jego znaczenia jako elementu świadczącego o kulturze i tradycji regionu oraz zamieszkującej go ludności. Koń huculski stał się elementem krajobrazu Beskidu Niskiego, towarzyszem górskich wędrowek i jednym z atutów oferty turystycznej. Nasz region stanowi również znaczące centrum hodowli bydła simentalskiego i stąd głównie pochodzi najbardziej wartościowy materiał hodowlany.

Podczas imprezy odbyła się prezentacja ras rodzimych, konkurs „Młody hodowca”, oraz konkurs skoków przez przeszkodę, a także wyścig huculski. Na ścieżce huculskiej zaprezentowały swe



Jednym z punktów w programie imprezy była wystawa bydła simentalskiego.



...zwłaszcza gdy nie stanowi dla nich przeszkody.



Zapanowanie nad pędzącymi hucułami wymaga dużych umiejętności...

możliwości konie młodsze i starsze. Pomimo niesprzyjającej pogody impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród wielu jej miłośników. Wszystkim gościom umilały czas występy zespołów muzycznych, nie zabrakło także opowieści huculskich przy ognisku.

R.Ś.

Już od wieków dożynki są tradycyjnym świętem ludowym, podczas którego rolnicy dziękują za zebrane plony. Organizowane są na przełomie sierpnia i września, gdy główne prace w polu są już zakończone, a rolnicy cieszą się z owoców swojej pracy na roli.

Święto plonów w województwie podkarpackim

W tym roku dożynki województwa podkarpackiego odbyły się w Domaradzu i połączone były z XXVII Dożynkami Archidiecezji Przemyskiej, IX Świętem Plonów Powiatu Brzozowskiego oraz Gminy i Parafii Domaradz. Zaproszeni goście oraz mieszkańcy przyszli tego dnia posłuchać ludowych przyspiewek i zobaczyć piękne, wielobarwne

wieńce dożynkowe. W tym roku zaprezentowało je ponad 100 zespołów wieńcowych z całego województwa. Mszy św. koncelebrowanej z udziałem ponad 20 duchownych, przewodniczył metropolita przemyski ks. abp Józef Michalik w asyście ks. bp. Paula Kariuki z Kenii i ks. prałata Kazimierza Kaczora. Arcybiskup, wygłaszając homilię, apelo-

wał do rolników, by stali się stróżami kultury wiejskiej oraz uczyli dzieci i młodzież solidnej pracy i uczciwości, a także przywiązania do ziemi. Marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński nawiązał natomiast do klęsk żywiołowych, które w maju i czerwcu dotknęły mieszkańców regionu. – Wielkim szacunkiem darzę Waszą ciężką pracę i wierzę, że jest ona doceniana przez tych, którzy korzystają z jej owoców. Jestem przekonany, że pomimo nieszczęść i klęsk, jakie sprawiły tegoroczne powodzie na znacznym obszarze naszego województwa, chleba nie zabraknie dla nikogo – podkreślał zwracając się do rolników.

Podczas mszy poświęcone zostały dary przyniesione przez rolników i wieńce



Wieńce dożynkowe to hołd wdzięczności rolników za zebrane plony.



Symbolem dożynek jest chleb. Powstał dzięki ciężkiej pracy na roli. Nie zabrakło go i w Domaradzu.



Przywiezione przez rolników wieńce dożynkowe zostały poświęcone podczas nabożeństwa.

dożynkowe, a po nabożeństwie nastąpiło symboliczne podzielenie się chlebem. Następnie do późnego popołudnia na scenie prezentowały się zespoły wieńcowe.

Diecezjalne i wojewódzkie dożynki to tradycja zainaugurowana przez Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych w 2001 r., któremu aktualnie przewodniczy marszałek Zygmunt Cholewiński. Miejsce spotkań rolników z całego regionu zmienia się co roku. Ma to przyczynić się do integracji samorządów różnych szczebli z podkarpackimi rolnikami. W tegorocznych dożynkach udział wzięli m.in. senator Stanisław Piotrowicz, poseł Adam Śnieżek, przewodniczący sejmiku Andrzej Matusiewicz oraz przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego Henryk Kozik, starosta Zygmunt Błaż i wójt gminy Domaradz Jan Pilch.

B.P.

Jest nieodłącznym elementem wielu dań. Bez niego nie uda się farsz do pierogów ruskich, jest podstawowym składnikiem placków po zbójnicku, świetnie smakuje pieczony, często jest dodawany do sałatek. Ma wiele odmian, a niektórzy nie wyobrażają sobie bez niego jadłospisu. Ziemiak – bo o nim mowa, obchodził swoje święto w województwie podkarpackim 28 i 29 sierpnia.

Święto ziemniaka w Boguchwale

Obchody miały charakter ogólnopolski i odbyły się w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

Podczas imprezy przyznano „Złote Medale Krajowych Dni Ziemniaka”. Otrzymała go handlująca ziemniakami firma

Europlant z województwa zachodniopomorskiego – za hodowlę odmiany Vineta. Medalem nagrodzono również spółkę Zamarte z województwa kujawsko - pomorskiego, handlującą wczesnymi odmianami ziemniaka, m.in.: Denar, Ruta, Orlik, Milek, Justa, Flaming, oraz

Pomorsko-Mazurską Hodowlę Ziemniaka za odmianę Bryza.

Na święcie ziemniaka w Boguchwale pojawili się m.in. wiceminister rolnictwa Marian Zalewski oraz członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Bajda.

Odwiedzający imprezę w Boguchwale mieli okazję wcielić się w rolę jury oraz wybrać najsmaczniejszą ich zdaniem odmianę ziemniaka. Ostatecznie puchar marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego powędrował do firmy „Zamarte” za odmianę Tameda.

Urozmaiceniem imprezy był konkurs na najsmaczniejszą ziemniaczaną potrawę. W skład komisji oceniającej weszli: Robert Makłowicz – telewizyjny mistrz patelni, dr Katarzyna Rębarz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Dorota Jamrozy z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Pierwsze miejsce zdobyły panie ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Kańczuga KGW Rączyna za kwasówkę raczyńską z plackami na blasze. Na drugim miejscu uplasowały się gospodynie z KGW Przychojniczki z Przychojca za kielbaski ziemniaczane, a trzecie miejsce otrzymało KGW „Przystań” z Dzikowca za pączki ziemniaczane.

W województwie podkarpackim uprawa ziemniaka zajmuje około 44 tysięcy ha, a średnie plony to 18 ton z 1 ha. Województwo jest jedynym w kraju, gdzie ziemniaki zajmują ponad 10 proc. w strukturze zasiewów; dla porównania średnio w Polsce to 4,2 proc

Sylvia Tęcza



Fot. T. Burdzy.

Niejedna gospodyni chciałaby usłyszeć od Roberta Makłowicza, że świetnie gotuje – tak jak panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kańczugi.

Regaty na bieszczadzkim morzu

Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku na Jeziorze Solińskim odbyły się regaty o puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego.

W regatach, w których stawką był puchar marszałka, udział wzięło prawie 40 załóg. Żeglarze rywalizowali ze sobą w pięciu klasach. W klasie Sport najlepsza okazała się ekipa z jachtu Cell-Fast w składzie: Łukasz Kiwer i Piotr Kędziora. W pozostałych kategoriach zwyciężyli: w klasie T3 załoga jachtu New Jurik (Jerzy Kusiak i Zbigniew Trojanowski), w klasie T2 żeglarze z jachtu Mathawi (Witold Wapiński i Piotr Jakubowski), w klasie T1 duet z jachtu Casino (Aleksander Lenczyk i Jadwiga Lenczyk), a w klasie Omega Sport żeglujący na jachcie Politechniki (Piotr Inglot, Michał Kępski i Wiktor Radoń).

s. t.



Fot. K. Zajączkowski.

Regaty w Bieszczadach ściągają zawsze rzesze żeglarzy z całej Polski.

Fundusze pożegnały lato

Elizabeth Duda i Kelvin Aiston, znani z programu „Europa da się lubić”, z towarzyszeniem zespołu „Rozśpiewana Europa” w sobotnie popołudnie 28 sierpnia byli gospodarzami imprezy zorganizowanej przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Podczas festynu pn. „Pożegnanie wakacji z Funduszami Europejskimi” bawili zaproszonych przez marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego mieszkańców regionu. Gwiazdą wieczoru był Ryszard Rykowski. Jego koncert zgromadził na parkingu przed urzędem rzesze fanów.

Program artystyczny miał oryginalną koncepcję podróży po Europie, wypełnioną blokami europejskich piosenek. Goście imprezy mieli możliwość zasięgnięcia informacji nt. funduszy Unii Europejskiej oraz podziwiania stoisk



Nie tylko zabawa, ale i kompleksowa informacja o Funduszach Europejskich. Udzielała jej m.in. dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego UMWP Marta Matczyńska.

z rękodziełem artystycznym. Można było przyjrzeć się procesowi tworzenia produktów, jak i zakupić gotowe wyroby. Dla najmłodszych uczestników wydzielono pełen atrakcji plac zabaw. Hostessy rozdawały baloniki i słodycze. Podczas imprezy funkcjonowały stoiska informacyjne: RPO WP, PO KL – Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie, PROW – departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego oraz stoisko województwa podkarpackiego. Tego dnia prężnie działał też Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich.

W przerwach pomiędzy poszczególnymi punktami programu, prowadzone były konkursy wiedzy nt. Unii Europejskiej, Funduszy Europejskich, RPO WP i PO KL. Zwycięzcy otrzymali komplety materiałów promocyjnych. Impreza została sfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WP.

K.P.



Za taką flagę można było dostać pyszne nagrody.

Rozpoczęły się prace nad strategią kreacji i promocji marki województwa podkarpackiego. 7 września w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie odbyła się konferencja prasowa, na której zaprezentowała się firma Demo Effective Launching, która jest odpowiedzialna za przygotowanie dokumentu. Dziennikarze, którzy przyszli posłuchać i porozmawiać z zespołem pracującym nad marką naszego województwa, zostali poczęstowani czekoladkami. Jak się okazuje, słodkości zamknięte w pudełeczku to metafora ilustrująca podejście agencji Demo do prac nad strategią regionu. Czekoladki o różnych kształtach, smakach i kolorach symbolizują różne walory naszego województwa.

Strategia – wystartowaliśmy!

Podczas konferencji w urzędzie przedstawiono adres strony internetowej projektu: www.celpodkarpackie.pl. Na portalu umieszczone są wszelkie dane dotyczące projektu, jego celów i sposoby pracy nad nim. Informacje będą systematycznie wzbogacane, uzupełniane m.in. o nowe wiadomości na temat postępów w pracach. Jest tam możliwość skomentowania czy podzielenia się własnymi spostrzeżeniami związanymi z tworzeniem strategii marki.

Firma Demo przygotowała również coś specjalnego dla najbardziej aktywnych i kreatywnych mieszkańców naszego województwa. Właśnie do nich skierowany jest konkurs „Smakołyki Podkarpackiego”. Zadaniem uczestników konkursu jest odkrycie „smaczków” podkarpackiego w dwóch obszarach – zaskakujących, nietypowych i zanikających zawodów oraz wyjątkowych, niecodziennych i ciekawych miejsc na spędzenie wolnego czasu.

Szczegóły konkursu dostępne są na stronie poświęconej projektowi oraz na specjalnie w tym celu przygotowanym profilu w serwisie społecznościowym Facebook: Smakołyki Podkarpackiego. Konkurs trwa od 7 września do 15 października br.

Strategia kreacji i promocji marki województwa podkarpackiego to dokument, który ma za zadanie wyznaczać kluczowe kierunki i sposoby komunikacji oraz promocji województwa, jak również wskazywać metody ich wdrażania. Cały projekt będzie złożony z trzech głównych etapów i zakończy się w grudniu 2010 r. O efektach prac Demo i urząd marszałkowski będą informować podczas konferencji prasowych oraz na stronie poświęconej projektowi.

DLACZEGO STRATEGIA?

Województwo podkarpackie jest niezwykle zróżnicowane i barwne. Składa się z wielu obszarów: miast, miejsc, regionów i lokalizacji charakteryzujących się niezwykłą przyrodą, dziedzictwem kulturowym oraz potencjałem gospodarczym i twórczym. Wszystkie one są unikalne i mają swój niepowtarzalny charakter.



Konferencja prasowa z udziałem firmy Demo Effective Launching otwierająca prace nad projektem.

ter, który wpływa na postrzeganie całego województwa.

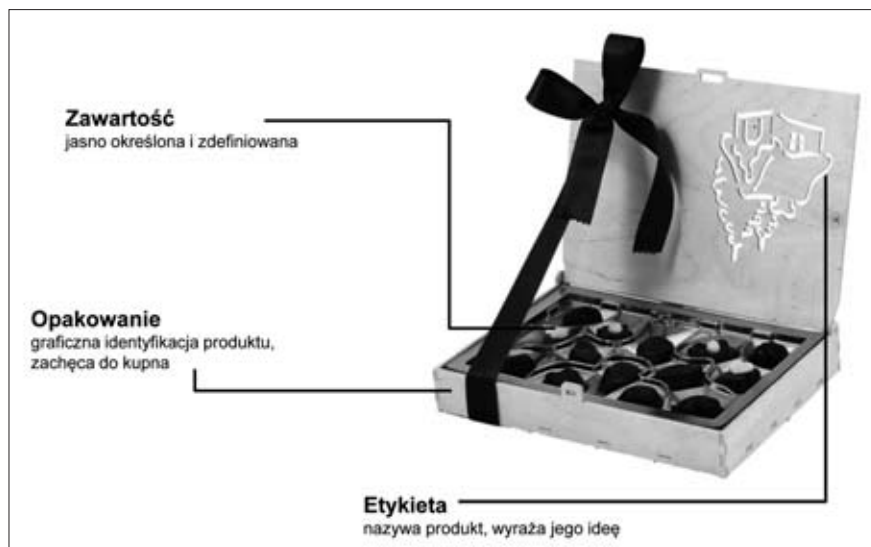
Celem projektu jest odkrycie najsilniejszych marek, które zbudują percepcję całego regionu oraz odszukanie cech wspólnych i wartości bliskich jego mieszkańcom, które będą atrakcyjne także dla potencjalnych inwestorów oraz turystów.

Strategia jest podstawowym i niezbędnym czynnikiem w procesie planowania i wyznaczania kierunków rozwoju województwa. Na dłuższą metę działania na rzecz rozwoju regionalnego nie mogą być podejmowane przypadkowo i bez jasno wyznaczonych celów, dlatego właśnie strategia powinna być podstawą polityki rozwoju.

W przygotowanej przez Demo strategii wyznaczone zostaną przede wszystkim podstawowe cele oraz wskazane przyszłe działania, które będą sprzyjały podnoszeniu konkurencyjności regionu. Strategia stanowić będzie nie tylko kompendium wiedzy na temat obszaru, ale również podkreśli jego mocne strony i szanse, zidentyfikuje problemy i zagrożenia oraz określi metody realizacji założeń.

JAK BĘDZIE POWSTAWAĆ DOKUMENT?

Strategia realizowana będzie w trzech etapach – badań i analiz, planowania



Podejście Demo Effective Launching do prac nad strategią marki województwa opiera się na metaforze ilustrującej pudełko z czekoladkami.

i opracowania strategii (koncepcji marki) oraz promocji strategii.

W pierwszym etapie, we współpracy z ośrodkiem badawczym TNS OBOP, wykonane zostaną badania społeczne i analizy wizerunkowe, przeprowadzone wśród różnych grup interesu, mieszkańców województwa oraz Polski. W celu opracowania odpowiedniej strategii marki, konieczne jest poznanie i zrozumienie, czym jest województwo podkarpackie na mapie kraju. Aby koncepcja marki

i jej promocji była skuteczna, potrzebne jest kompleksowe spojrzenie na region. Dlatego tak ważne jest przeprowadzenie odpowiednich badań i analiz, które dostarczą kluczowych informacji. Konieczne jest poznanie charakteru województwa, jak bardzo konkurencyjne jest w stosunku do innych regionów, czy też zrozumienie funkcjonujących trendów związanych z województwem i jego mieszkańcami.

Na tym etapie analizie poddany zostanie także wizerunek województwa

O plan pracy nad strategią marki województwa podkarpackiego zapytaliśmy **Jacka Sadowskiego**, prezesa Demo Effective Launching.

Podkarpacka Toskania

– **Jakie będzie wyglądać praca nad strategią kreacji i promocji marki województwa podkarpackiego?**

– Zajmie się nią zespół złożony z młodych i ambitnych ludzi z pasją, którzy są już doświadczeni w realizacji tego typu projektów. Będą oni szukać unikatowych rozwiązań, które dodadzą temu regionowi skrzydeł. Określimy tzw. genotypy regionu w sferze biznesowej, turystyce, kulturze i jakości życia. Połączymy je potem w jeden nowy i spójny genotyp województwa, czyli zbiór swoistych wizytówek regionu. Nie da się tego jednak zrobić bez współpracy z innymi urzędami i instytucjami oraz stowarzyszeniami z terenu województwa. Nie zrobimy tego bez ludzi, rozmów, kontaktów, sugestii i uwag ze strony osób, które tu mieszkają, działając na rzecz lokalnych społeczności czy turystów. Nie bez znaczenia jest tu także rola mediów lokalnych i regionalnych. Mieszkańcy będą przyglądać się i oceniać projekt w dużej mierze na podstawie relacji dziennikarskich. Liczę, że będą rzetelnie budować dobrą atmosferę wokół projektu, a także później, podczas wdrażania strategii w życie. Tylko wtedy pojawi się szansa na stworzenie w południowo-wschodniej Polsce drugiej Toskanii czy Prowansji. Jesteśmy przekonani, że tworząc klarowny i silny



Jacek Sadowski, prezes Demo Effective Launching

wizerunek Podkarpacia musimy oprzeć się na naturalnej sile, która w nim drzemie, ale którą trzeba wydobyć na zewnątrz, by porwała za sobą ludzi i uruchomiła rozwój gospodarczy i turystyczny. Naszą rolą w realizacji tego zadania będzie nadanie tej sile właściwego kierunku i wyznaczenie jasnej drogi do celu. Nie wyobrażamy sobie pracy inaczej niż przez zaangażowanie przedstawicieli władz oraz mieszkańców województwa, którzy będą ambasadorami tego projektu, włożą w niego część siebie.

– **Czasami efekty prac nad strategią postrzegane są wyłącznie przez pryzmat hasła i logo promocyjnego...**

– Owszem, hasło i logo są ważne. Mają mówić to, co chcemy, aby region o sobie powiedział. To taki swoisty podpis,

podkarpackiego oraz nastąpi identyfikacja i charakterystyka regionów konkurencyjnych wobec województwa podkarpackiego.

Etap drugi, to planowanie i opracowanie strategii marki województwa podkarpackiego. Na tym etapie wyznaczone zostaną cele strategiczne i operacyjne oraz określone zostaną grupy docelowe. W tej fazie projektu powstaną kluczowe założenia koncepcji marki oraz zostanie opracowany plan wdrożenia i promocji marki. Etap kończący prace nad projektem, to promocja strategii. Wówczas odbędą się szkolenia dla przedstawicieli wytypowanych grup.

METODYKA GENOTYPU REGIONU

Prace nad przygotowaniem strategii kreacji i promocji marki województwa podkarpackiego Demo rozpoczęło od autorskiego pomysłu. Jest nim tzw. Metodyka Genotypu Regionu. Zakłada ona, że markę regionu/województwa tworzą w głównej mierze poszczególne marki/subbrandy, takie jak: miasta, miejsca, regiony i lokalizacje. Aby jasno określić wizerunek województwa, firma zamierza wyróżnić mocne marki miast, które dzięki swojemu oddziaływaniu silnie wpływają na ogólny wizerunek województwa.

Demo w toku swoich prac spróbuje zidentyfikować miejsca i regiony, które są jasnymi punktami na mapie województwa oraz zwróci uwagę na lokalizację województwa w odniesieniu do całego obszaru Polski i województw/krajów sąsiadujących. Co ważne, będzie to robić w połączeniu z analizą subproduktów, które na wymienione marki oddziałują, a jednocześnie stanowią o specyfice poszczególnych obszarów. Zaliczają się do nich: biznes, turystyka, kultura i jakość życia.

METODA ANALIZY „RYNEK – KLIENT – PRODUKT”

To kolejna autorska metoda Demo Effective Launching. Stanowi ona o unikalnym podejściu agencji do zagadnienia konstruowania nowej marki. Oparta jest na analizie trzech podstawowych obszarów, które stanowią fundamenty marki: Rynek – Klient – Produkt. Na styku tych trzech obszarów znajduje się wspólny element, który wyznacza zakres funkcjonowania marki – jej potencjał, możliwość zaistnienia, wolne percepcje itp. Do analizy każdego obszaru wykorzystywane są odpowiednie narzędzia analityczne. Celem całego procesu jest uzyskanie jak najszerszego wachlarza możliwości zaistnienia na rynku nowej marki.

RYNEK: OTOCZENIE KONKURENCYJNE

Tu badane będą województwa i regiony konkurencyjne dla województwa podkarpackiego w obrębie Polski, Europy i świata. W rezultacie firma wskaże nowe możliwości, szanse, a także zagrożenia dla marki.

KLIENT: WSZYSTKIE GRUPY DOCELOWE

W tym obszarze analizie podlegają mieszkańcy, inwestorzy i turyści. Badane są ich potrzeby, zachowania i procesy decyzyjne. Rezultatem badania jest wybór najważniejszych dla województwa grup docelowych.

PRODUKT: REGION

W czasie tej części prac brane są pod uwagę wszystkie aspekty, które są związane z województwem, czyli jego historia, percepcja odbioru, znajomość, wiedza, opinie, a także potencjał jego mieszkańców. W wyniku tej analizy firma wskaże unikalne cechy zakorzenione w regionie odróżniające je od regionów konkurencyjnych.

(*)

imię województwa, które będzie już wszędzie towarzyszyło regionowi podczas rozmaitych imprez, akcji i inicjatyw i co ważne, stanie się znane na większą skalę. Ale jego kształt i charakter jest wynikiem wcześniejszych prac nad strategią. Może się ono komuś podobać lub nie, ale jest opracowywane na solidnych fundamentach, jakimi są wyniki badań i analizy zawarte w strategii kreacji i promocji marki.

– Praca dla dużego regionu bez wątpienia różni się od współpracy z miastami. Na czym te różnice polegają?

– To oczywiste, że w odróżnieniu od miast, dla których pracowaliśmy, opracowując strategię województwa będziemy musieli wziąć pod uwagę więcej aspektów. Marki regionów, w przeciwieństwie do marek miast, są znacznie bardziej zróżnicowane i niejednorodne. Ale podchodzimy do tego z wielkim zapałem i ciekawością. Przystąpiliśmy do przetargu, bo wiedzieliśmy od samego początku, że ten projekt wniesie bardzo dużo nie tylko do naszej metodologii, ale po prostu do naszego życia. Ten region ma w sobie coś, magię i swój specyficzny charakter. Jeżeli go tylko określimy, odpowiednio ubierzemy w słowa i obrazy oraz pokażemy w atrakcyjny sposób, to na pewno przyczyni się to do zwiększenia liczby turystów i inwestorów, a ludzie za kilka lat będą z dumą mówić – jestem z Podkarpackiego. Przecież to nie przypadek, że w tym regionie Polski ludzie żyją najdłużej, a to nie wynika z jakiejś cudownej wody, którą tu się pije, ale ze sposobu ich życia i wartości, jakie wyznają.

Wyjątkowy projekt, który stworzy Demo

Tworzenie strategii kreacji i promocji województwa podkarpackiego to wyjątkowy projekt, który przełoży się na realne korzyści dla mieszkańców i władz. My również chcemy brać udział w tym przedsięwzięciu, gdyż jako forma szukamy projektów wyjątkowych, które mają szansę wnieść nową jakość do otaczającej nas rzeczywistości. Jesteśmy przekonani, że województwo podkarpackie ma wszelkie podstawy, aby to zrobić. Tworząc klarowny i silny wizerunek Podkarpackiego musimy oprzeć się na naturalnej sile, która w nim drzemie, ale trzeba ją wydobyć na zewnątrz, by porwała za sobą ludzi i uruchomiła rozwój gospodarczy i turystyczny. Naszą rolą w realizacji tego zadania będzie nadanie tej sile właściwego kierunku i wyznaczenie jasnej drogi do celu. Nie wyobrażamy sobie pracy inaczej niż przez zaangażowanie przedstawicieli władz oraz mieszkańców województwa, którzy będą ambasadorami tego projektu, włożą w niego część siebie. Toskania, Prowansja, Bawaria, to miejsca na mapie świata, które mają bardzo jasno określony wizerunek i budzą precyzyjne skojarzenia. Chcemy, aby ludzie dokładnie w taki sposób myśleli o województwie podkarpackim – mieli spójny i klarowny jego obraz. Mając wyznaczony taki cel i wykorzystując naszą wiedzę oraz doświadczenie zrobimy wszystko, by Podkarpacie stało się rozpoznawalną marką na mapie innych województw w Polsce.

Zespół Demo Effective Launching

Zbrodnia katyńska 1940

Ukształtowała ich wolna Polska, chociaż częstokroć jeszcze pod zaborami zdobyli wykształcenie i ugruntowali swoją pozycję społeczną. Kochali swój kraj ponad wszystko. Paradoksalnie, pozycja społeczna, którą osiągnęli, stała się później przyczyną ich tragedii. Ich życiorysy pokazują, że w historii Polski były momenty, kiedy niemożliwy był kompromis i poddanie się niewolniczej egzystencji. Ich ofiara poniesiona w 1940 r. nie była daremna i nie została zapomniana. Naród polski winny jest im pamięć i szacunek, gdyż oddali życie za Ojczyznę. O zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze 34 mieszkańcach powiatu strzyżowskiego traktuje album autora Piotra Szpary z rzeszowskiego Instytutu Pamięci Narodowej.

BOHATEROWIE

Życiorysy zamordowanych w zbrodni katyńskiej są do siebie podobne. Większość z nich brała udział w pierwszej wojnie światowej, w armii austro-węgierskiej. To w tej właśnie armii zdobywali pierwsze doświadczenie wojenne m.in. w walkach na froncie włoskim. Tam właśnie w Tyrolu kpt. Andrzej Górka z Szufnarowej 3 września 1918 r. dostał się do niewoli. Był przetrzymywany w obozie w La Mandria Chivasso, skąd 1 marca 1919 r. ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego i został skierowany do Francji do armii gen. Hallera. Nie był to odosobniony wypadek, ponieważ porucznik Stefan Kuziel urodzony w Zaborowiu, walczący na froncie włoskim, w pierwszych dniach listopada 1918 r. wycofał swoich żołnierzy z frontu i przekazał dowództwo polskiemu oficerowi, a sam ochotniczo wstąpił w szeregi formującej się armii polskiej. Podobnie Sylwester Kwiatkowski i Alfons Kapuściński ze Strzyżowa.

Uderzające jest także to, że prawie wszyscy później zamordowani w zbrodni katyńskiej, którzy walczyli w armii austro-węgierskiej, ochotniczo zgłosili się do

Wojska Polskiego. Podobnie robili także pozostający do tego momentu na terenie Strzyżowszczyzny np. Bronisław Bartyński, który wraz z 16 ochotnikami pod wodzą właściciela pałacu w Dobrzechowie hr. Michałowskiemu wyruszyli, aby spełnić swój obowiązek i wstąpić do odrodzonego wojska. Wielu z nich walczyło w legionach, w tym także w słynnej I Brygadzie zorganizowanej przez Józefa Piłsudskiego. Szlak bojowy I Brygady Legionów przeszedł m.in. kpt. Jan Szurlej z Lutczy. Walczył m.in. w bitwach pod Konarami, Przepiórowem, Urzędowem, Kostiuchnówką i „Polską Górką”. Po zakończeniu wielkiej wojny światowej nie zaznali jednak spokoju. Musieli nadal bronić niedawno odzyskanej niepodległości. Niektórzy przerywali rozpoczęte szkoły, jak np. wspomniany wcześniej Sylwester Kwiatkowski – elew w szkole oficerów artylerii w Poznaniu, który wprost z ławy szkolnej przybył na najbardziej zagrożony odcinek frontu w wojnie polsko-bolszewickiej pod Radzyminem. Po zakończeniu walk o niepodległość rozpoczęli kariery zarówno w wojsku, jak i w administracji. Wśród nich wyróżniają się doktor wszechnauk lekarskich Kazimierz Garduła ze Strzyżowa,



Franciszek Frodyma.

który od 1935 r. był naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznych w Łodzi oraz doktorzy praw Jan Michał Madziara (sędzia wojskowy) oraz Stefan Kuziel. Z rodziny o ugruntowanej pozycji społecznej wywodził się kpt. Henryk Szurlej z Lutczy. Jego stryj był doktorem nauk prawnych i posiadał kancelarie adwokackie we Lwowie i Krakowie, a wsławił się obroną generała Michała Żymierskiego, był także obrońcą Wincentego Witosa w słynnym procesie brzeskim (za jego zdolności krasomówcze nadano mu przydomek „Złotousty”). Inny zamordowany w Katyniu, ppor. Jan Pitera, w 1936 r. poślubił Marię Prawdź-Zaleską, bratanicę późniejszego prezydenta RP na obczyźnie Augusta Zaleskiego.

„JEŃCY”

Po wybuchu wojny z Niemcami 1 września 1939 r., armia polska podjęła bohaterską walkę z przeważającymi siłami wroga. Pomimo osamotnienia ze strony sojuszników, tj. Francji i Wielkiej Brytanii, żołnierze nie ustawali w wysiłkach, broniąc Ojczyzny. Na wezwanie do obrony kraju stawili się także oficerowie pochodzący z terenu Strzyżowszczyzny. W grobie katyńskim przy zwłokach Władysława Żeleskiego ze Strzyżowa znaleziono dokument mobilizacyjny, w którym podano, że zgłosił się do wojska 25 sierpnia 1939 r. o godzinie 7. Wszyscy z zamordowanych w Katyniu i Charkowie podjęli walkę o utrzymanie wolności. Niestety, w dniu 17 września, bez wypowiedzenia wojny, na terytorium państwa polskiego wkroczyła Armia Czerwona. Było to efektem zawartego w dniu 23 sierpnia 1939 r. porozumienia pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Sowieckim, zwanego od nazwisk sygnatariuszy paktem Ribbentrop – Mołotow. Pomimo tego, że niektóre oddziały stawiały opór Sowietom, jednak walka na dwa fronty nie mogła przynieść wygranej.

Do niewoli radzieckiej dostało się około 250 tysięcy polskich żołnierzy, w tym około 10 tysięcy oficerów. Wśród nich także urodzeni na terenie powiatu strzyżowskiego. 14 z nich umieszczono w obozie w Kozielsku, 9 w Starobielsku i 9 w Ostaszkowie. Zatrzymani w obozie ostaszkowskim byli w głównej mierze policjantami. W obozach tych próbowano organizować życie kulturalne, uczono się języków obcych, jednak przede wszystkim czekano na powrót do Ojczyzny. Świadczą o tym zapiski znalezione w mogiłach pomordowanych. W jednej z nich można przeczytać „Kozielsk 24 grudnia 1939 r. – Wigilia. Zabroniono kolęd i zbierania się. Przyszedł do nas Szurlej, Pisarski na kolację [...]. Zamiast choinek zatknięte na słupach gałązki. Palily się tu i ówdzie świeczki, krążyły opłatki zrobione przez jeńców z mąki (szare cienkie placuszki). Z jednej strony panowało ożywienie,

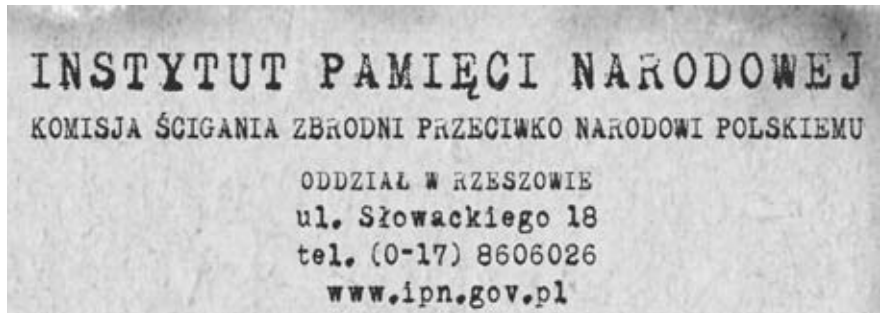


Franciszek Mijal.

z drugiej – głęboka zaduma i nawet łzy. Kolędować nie wolno. Wszyscy przenieśli się myślami do swoich i snuli powrotne marzenia”. Do rodzin zaczęły napływać z obozów listy. 29 listopada 1939 r. postęrkowy Wojciech Krochmal z Godowej napisał z Ostaszkowa „Z tęsknotą donoszę Wam, że jestem zdrow i znajduję się w ZSRR (Rosja)”. Jego list znajduje się do dzisiaj w rękach rodziny, będący niemalże relikwią, jedyną pamiątką, oprócz kilku zdjęć po zamordowanym.

ZBRODNIA

Niestety, marzenia „jeńców” o powrocie do kraju nie ziściły się. Biuro Polityczne KC WKP(b) w uchwale z 5 marca 1940 r. zleciło NKWD, aby „sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej [...], jak też sprawy aresztowanych znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11000 osób [...] rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”. Z powyższego fragmentu uchwały widać, że nie próbowano nawet stwarzać pozorów praworządności. Dokonując mordu na polskich oficerach i policjantach, Sowieci złamali wszelkie umowy międzynarodowe. Decyzję o wymordowaniu 21 857 osób parałowali: Józef Stalin, Kliment Woroszyłow Wiaczesław Mołotow i Anastas Mikołaj, a bezpośrednio odpowiedzialnym za



wykonanie stał się szef NKWD Ławrientij Beria.

Równocześnie z wymordowaniem Polaków miano zesłać do Kazachskiej SRR ich rodziny, uważając, że stanowią one zagrożenie dla ZSRR. Operacja tzw. „rozładowania obozów” rozpoczęła się około 1 kwietnia 1940 r., a pierwszy transport wyjechał do Katynia 3 kwietnia. Od tego momentu systematycznie do stacji Gniezdowo przybywały pociągi z jeńcami przebywającymi w Kozielsku. Następnie w lesie niedaleko miejscowości Katyń strzałem w potylicę pozbawiano ich życia. Kolejne transporty przybywały po zatwierdzeniu list śmierci przez Kolegium Specjalne NKWD. Na listach tych znajdowało się 32 urodzonych na terenie powiatu strzyżowskiego oficerów i policjantów oraz dwie osoby, które były związane z tym terenem, Jan Proszak – komendant posterunku policji w Wiśniowej oraz Adam Wątrobski, rodzinnie związany z Lutczą, gdzie jego ojciec pełnił funkcję kierownika szkoły.

W czasie trwania wywózek na miejsce kaźni NKWD skrupulatnie śledziło nastroje wśród jeńców. W jednym z raportów enkawudzista napisał „[...] Poszczególni jeńcy wojenni podczas pożegnań występują z wezwaniem „niezłomnie trwać w przyszłym boju za wielką Polskę, co by z nami nie robili, Polska była i będzie”. W jednym z baraków jeńcy wojenni odczytali ułożone przez nich wezwanie: Niezłomnie trwać w obronie honoru polskiego oficera, za przyszłą wielką Polskę”. Oficerowie myśląc, że są wysyłani do kraju, nie mogli doczekać się transportu. Przetrzymany w Starobielsku wywożono do Charkowa i tam w więzieniu NKWD mordowano ich strzałem w tył głowy. Potem wywożono ich zwłoki do lasu położonego w pobliżu wsi Piatichatki. Natomiast jeńców z Ostaszkowa wywożono do Tweru (Kalinina) gdzie w podobny sposób ich mordowano, a ciała wywożono do Miednoje, gdzie spoczywają do dziś.

KŁAMSTWO

Po odzyskaniu wolności gen. Anders próbował ustalić, co stało się z jeńcami, którzy przebywali w trzech wymienionych wcześniej obozach. W odpowiedzi na py-

tanie o oficerów, Stalin w czasie spotkania powiedział, że Polacy uciekli do Mandżurii... Kiedy Niemcy w 1943 r. odkryli groby w lesie katyńskim, stosunki pomiędzy rządem polskim rezydującym wówczas w Londynie a ZSRS stały się bardzo napięte. Konsekwencją oddania sprawy do wyjaśnienia przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż było zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a ZSRS. Po odbiciu tych terenów przez Armię Czerwoną Sowieci sami przeprowadzili śledztwo, które wykazało, że to Niemcy są sprawcami zbrodni. Przez wszystkie lata istnienia systemu komunistycznego w Polsce to właśnie ustalenia radzieckie były jedyną oficjalną wersją. Wszelkie wypowiedzi czy stwierdzenia, że zbrodni tej dokonało NKWD, były ścigane przez komunistyczny aparat terroru i częstokroć karane więzieniem.

O walce z prawdą świadczą chociażby wydarzenia z 1978 r. z Glinika Górnego koło Frysztaka, gdzie działacze ROPCiO zostawili ulotki m.in. o Katyniu. Aby zneutralizować wpływ tych ulotek i zlikwidować „zagrożenie”, SB zaangażowała m.in. funkcjonariuszy Wydziału II Departamentu III MSW w Warszawie, Wydziałów III i IV SB z Rzeszowa, a o postępkach prowadzonych postępowań miano informować I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie. Dopiero w wolnej Polsce oficjalnie podano informację o zbrodni katyńskiej oraz uhonorowano zamordowanych, nadając im wyższe stopnie wojskowe i przygotowując im godne cmentarze.

Wiele innych informacji o zbrodni katyńskiej oraz zamordowanych osobach z powiatu strzyżowskiego znajduje się w albumie autorstwa Piotra Szopy, wydanym przez rzeszowski IPN. Zawiera on także wiele fotografii i reprodukcji dokumentów częstokroć otrzymanych od rodzin zamordowanych oraz wydobytych m.in. z Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie. Ponadto na końcu publikacji umieszczono pierwszą listę zamordowanych pochodzących z Podkarpacia, która wymaga jeszcze uzupełnienia, jednak znalazło się na niej około 700 osób zamordowanych w tych trzech wielkich miejscach kaźni.

**Piotr Szopa,
IPN Oddział w Rzeszowie**

Województwo podkarpackie to od jakiegoś czasu jeden wielki plac budowy. Świadczą o tym kilometry wyremontowanych dróg, piękniejące fasady budynków, nowy sprzęt w szpitalach czy większa ilość chodników. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, żeby dostrzec zmiany.

KALEJDOSKOP RPO

Wiele z tych inwestycji nie zostało by zrealizowanych bez finansowej pomocy z budżetu Unii Europejskiej. Za pośrednictwem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013 z Brukseli do naszego regionu trafi ponad 1 mld 136 mln euro. Jesteśmy na półmetku okresu programowania. - Pierwsze konkursy w ramach programu ruszyły w 2008 r. Od tego czasu zatwierdziliśmy do realizacji niemal 1400 wniosków na kwotę dofinansowania ponad 3 mld zł. Oznacza to, że zagospodarowaliśmy ponad 68 proc. alokacji EFRR przeznaczonej na realizację RPO. Zarząd Województwa Podkarpackiego podpisał już prawie 920 umów, na łączną kwotę dofinansowania w wysokości ponad 2 mld zł. Nasz region znajduje się w czołówce województw pod względem wdrażania programów regionalnych – podkreśla

marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

ZASTRYK GOTÓWKI DLA SZPITALI

Potrzeby zwiększania i ulepszania usług medycznych są bardzo duże i ciągle rosną. Dofinansowania wymagają nie tylko największe wojewódzkie szpitale, ale też mniejsze placówki medyczne. Niestety, budżet województwa nie jest w stanie udźwignąć wielu inwestycji, dlatego środki finansowe z RPO są dla nich ogromną szansą. Na zadania w zakresie ochrony zdrowia Zarząd Województwa Podkarpackiego przeznaczył ok. 180 mln zł. W ramach działania 5.2 RPO, w którym finansowana jest infrastruktura ochrony zdrowia i pomocy społecznej, zarząd

województwa zawarł dotychczas umowy z beneficjentami na kwotę ok. 135 mln zł dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wiele z dofinansowanych inwestycji już zostało zakończonych.

REHABILITACJA I EDUKACJA W JEDNYM MIEJSCU

Jedną z kluczowych w regionie inwestycji związanych z ochroną zdrowia jest rozbudowa Szpitala im. Królowej Jadwigi w Rzeszowie. Dzięki temu projektowi budynek szpitala zostanie rozbudowany i zmodernizowany. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 64 mln zł, natomiast dofinansowanie z Unii Europejskiej sięga 33 mln zł. – Chcę podkreślić, że dzięki funduszom europejskim zrealizowaliśmy już kilka dużych inwestycji – np. przy udziale środków pochodzących ze ZPORR na lata 2004 – 2006 udało się nam uruchomić pierwszy w województwie podkarpackim oddział kardiochirurgii” - mówi dyrektor szpitala, Janusz Solarz.

Doceniając rangę tej inwestycji, Zarząd Województwa Podkarpackiego zdecydował o umieszczeniu



Odnowiony wiadukt, który jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku mieszkańcom, usprawni komunikację w mieście i zmniejszy jej uciążliwość.

jej w Indykatorywnym wykazie indywidualnych projektów kluczowych województwa podkarpackiego na lata 2007 - 2013.

Realizacja projektu przewiduje przebudowę obecnego obiektu i dostosowanie jego pomieszczeń do nowych funkcji. Nowe pokrycie dachowe, wyposażenie budynku w nowoczesne instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania i przeciwpożarowe, to tylko część zadań, jakie zostaną zrealizowane. Powstaną także nowe szyby windowe przystosowane dla osób niepełnosprawnych, a na dachu zamontowane zostaną kolektory słoneczne. I co niezwykle ważne - za pieniądze z Unii Europejskiej szpital zakupi nowoczesny sprzęt medyczny. - O to, by w naszym województwie powstał ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci i młodzieży staramy się już od wielu lat. Główną przeszkodą w realizacji inwestycji był jednak brak odpowiednich środków finansowych. Teraz, gdy uzyskaliśmy dofinansowanie z RPO WP, będziemy mogli wreszcie uruchomić tę niezbędną dla regionu placówkę. Nasze dzieci nie będą już musiały dojeżdżać do ośrodków w innych częściach kraju - mówi prof. dr hab. n. med. Andrzej Kwolek.

W nowej placówce zostanie otwarty m.in. dzienny oddział rehabilitacji dla dzieci i młodzieży z 30 miejscami, a także dzienny oddział nauczania dla 50 osób. Powstanie 9 ambulatoriów-przychodni oraz stacjonarne oddziały rehabilitacji kardiologicznej, neurologicznej i ogólnoustrojowej. W nowym budynku znajdzie się także basen rehabilitacyjny z torem oporowym dla 15 osób.

BLIŻEJ NA ONKOLOGIĘ

Kilka miesięcy temu w Wojewódzkim Szpitalu im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu otwarty został nowy oddział neurologii. Do użytku oddano nowe garaże dla karettek wraz ze stacją diagnostyczną. Budowa nowego oddziału kosztowała blisko 1,2 mln złotych i została sfinansowana z budżetu województwa.

W tarnobrzesckiej lecznicy realizowana jest jeszcze jedna ważna inwestycja. Na miejscu obecnie działającego Oddziału Dziennego Chemioterapii powstaje Centrum Onkologiczne. Jego realizacja będzie współfinansowana



Ciężki sprzęt na placu budowy przy Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie.

ze środków UE. Projekt ma kosztować 6,5 mln zł, a unijne dofinansowanie wyniesie ponad 4,5 mln zł.

Nowe Centrum Onkologiczne w Tarnobrzegu oznacza dla pacjentów z północy regionu szybszy dostęp do usług medycznych w zakresie onkologii.

Teraz chorzy muszą dojeżdżać na zabiegi nawet kilkadziesiąt kilometrów. Realizacja unijnego projektu pozwoli na prowadzenie opieki całodobowej w jednym miejscu, skrócenie czasu oczekiwania na leczenie, zwiększenie liczby łóżek, zastosowanie najnowocześniejszych metod leczenia oraz zwiększenie dostępności tak ważnych, a niestety często zaniedbywanych, badań profilaktycznych.

Zgodnie z harmonogramem centrum ma być gotowe pod koniec przyszłego roku.

STAŁOWA WOLA Z SERCEM DO PACJENTA

Inną, ważną inwestycją, realizowaną w ramach RPO WP w obszarze ochrony zdrowia, jest rozwój Ośrodka Kardiologii Inwazyjnej w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli. Całkowita wartość tej inwestycji to ponad 3,6 mln zł, dofinansowanie z funduszy unijnych wyniesie ponad 2,5 mln zł. Zakup nowoczesnego, specjalistycznego sprzętu medycznego dla szpitala pozwoli na podniesienie standardu i warunków świadczenia usług diagnostycznych oraz leczenia pacjentów

z chorobami układu krążenia. Za ok. 2,5 mln zł z pieniędzy unijnych już zakupiono kardioangiograf.

Dzięki tym inwestycjom szpital w krótkim czasie będzie mógł przebadać i skierować na właściwe badania większą liczbę pacjentów. To znacznie poprawi dostęp do wysokiej jakości usług medycznych, szczególnie dla mieszkańców Stalowej Woli i okolic. Zakończenie inwestycji zaplanowano na koniec tego roku.

DROGOWA WIZYTÓWKA REGIONU

Koniec listopada br. to prawdopodobny termin zakończenia prac przy modernizacji wiaduktu w Stalowej Woli. Po przebudowie obiekt w niczym nie będzie przypominał tego, po którym kierowcy jeździli do tej pory. To jest nie tylko jedna z trudniejszych i bardziej skomplikowanych inwestycji drogowych, ale prawdziwy budowlany majstersztyk. Wzmocniona konstrukcja podniesie bezpieczeństwo użytkowników, a gładki asfalt poprawi komfort jazdy. Wiadukt będzie przystosowany do ruchu pojazdów ważących 40 ton. Przygotowana zostanie ścieżka dla rowerzystów i chodnik dla pieszych. Trasa licząca ponad 400 m będzie oświetlona i odgradzona od pobliskich zabudowań ekranami dźwiękochłonnymi. Wiadukt będzie miał system kanalizacji deszczowej. Projekt uzyskał dofinansowanie z RPO. Całkowita wartość projektu to 47 mln zł, dofinansowanie z RPO wyniosło 32, 3 mln zł.

Telewizja w Nowej Dębie

Informacje, relacje z wydarzeń i imprez kulturalnych, wywiady i zapowiedzi już od kilku lat docierają do mieszkańców Tarnobrzega i okolic za pośrednictwem Telewizji Miejskiej. Od 2 września zasięg nadawania tej stacji powiększył się. Tarnobrzecki program dociera już do mieszkańców Nowej Dęby, którzy są użytkownikami sieci kablowych Tarnobrzezkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowej Dębie. Dzięki rozszerzeniu zasięgu odbiorców, audytorium lokalnego medium powiększyło się o 3 tysiące osób.

Ale to nie koniec dobrych wiadomości. Polepszył się również komfort pracy dziennikarzy. A wszystko za sprawą nowej siedziby.

BP

Dębica z pucharem przewodniczącego



Fot. Arch. Gm. Dębica

Puchar przewodniczącego powędrował w ręce kapitana drużyny Urzędu Miasta z Dębicy.

Na początku września na stadionie klubu sportowego w Jarosławiu rozegrany został IV Turniej o Puchar Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Andrzeja Matusiewicza. Do udziału w turnieju zgłosiło się osiem drużyn z terenu naszego województwa. Byli to reprezentanci urzędów miast z Jarosławia, Rzeszowa, Przeworska, Dębicy, Przemyśla, Kolbuszowej, Krosna oraz drużyna urzędu marszałkowskiego. W klasyfikacji końcowej na pierwszym miejscu znalazła się reprezentacja Dębicy, na drugim drużyna z Jarosławia, a na trzecim piłkarze z Przeworska.

Uroczystego podsumowania i zakończenia zawodów dokonał przewodniczący sejmiku Andrzej Matusiewicz, który wręczył zawodnikom pamiątkowe statuetki, puchary i dyplomy.

Marek Grzesik

Nauczyciele najlepsi w Nisku

W sobotni poranek 28 sierpnia na kameralnym stadionie w Nisku odbył się turniej piłkarski o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Nisko. Stadion zapęłnił się miłośnikami piłki nożnej w różnym wieku. Przybyli oni tam, aby w duchu sportowej rywalizacji, zgodnie z zasadami fair play, powalczyć o tytuł najlepszej drużyny. Emocje udzielały się również kibicom licznie zgromadzonym na trybunach. W przerwach między meczami odbyły się konkurencje dla publiczności. Najmłodszy miłośnik piłki nożnej wzięli udział w konkursie m.in. na zonglowanie piłką.

Zwycięzcą turnieju została reprezentacja Kadry Nauczycielskiej, drugie miejsce zdobyli reprezentanci Komendy Powiatowej Policji w Nisku, a trzecie drużyna Ośrodka Migracyjnego Książ Wieczystych w Nisku. Drużyna urzędu marszałkowskiego uplasowała się na piątej pozycji.

M.G.



Pamiątkowe zdjęcie z burmistrzem Niska Julianem Ozimkiem. Drużyna Urzędu Marszałkowskiego w składzie: Marcin Szczepański, Wojciech Pytko, Paweł Kopczyński, Arkadiusz Czerwonka, Hubert Czub, Piotr Pasterz, Janusz Danak, Krzysztof Cecuła, Tomasz Burdzy.

Na dofinansowanie projektów realizowanych przez przedsiębiorców z regionu Zarząd Województwa Podkarpackiego rozdzielił do tej pory blisko 580 mln zł.

Podkarpacki biznes korzysta z RPO

Przedsiębiorcy z województwa podkarpackiego z powodzeniem korzystają z funduszy europejskich dostępnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Wprowadzanie nowych produktów i usług jest niezbędne dla rozwoju firm, a przez to gospodarki całego regionu. Dlatego w ramach RPO WP w sposób szczególny wspierane są inicjatywy stawiające na innowacyjne rozwiązania w sektorze przedsiębiorczości. Potężnym zastrzykiem środków umożliwiającym wdrażanie nowoczesnych technologii, są rozdzielane przez Zarząd Województwa Podkarpackiego dotacje dla przedsiębiorców.

Jednym z przedsiębiorstw korzystających ze wsparcia w ramach RPO, jest działająca w branży meblarskiej firma

WILIMEX Sp. z o.o. z miejscowości Groble w gminie Jeżowe. Realizuje ona projekt o nazwie: Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstwa Wilimex Sp. z o.o. na rynku krajowym i międzynarodowym poprzez zakup innowacyjnych maszyn i urządzeń do zakładu produkcji mebli w Groblach, powiat niżański. Całkowita wartość projektu to blisko 3 mln 700 tys. złotych, a kwota dofinansowania przyznana przez Zarząd Województwa to niemal 2 mln zł. W ramach projektu planowany jest zakup 5 zaawansowanych technologicznie urządzeń. Wdrażane innowacje pozwolą m.in. wprowadzić na rynek nowe produkty, zmniejszyć ilość wytwarzanych odpadów, a w firmie zatrudnienie znajdzie dodatkowych 18 osób. - To nasz pierwszy tak duży projekt, który realizujemy dzięki dofinansowaniu z funduszy unijnych. Moż-

liwość uzyskania wsparcia była dla nas motorem do wprowadzenia najnowszych technologii. To również duża pomoc w momencie, kiedy wciąż odczuwamy skutki kryzysu. Teraz śmiało patrzymy w przyszłość, gdyż otworzyły się przed nami nowe perspektywy. Dzięki zakupionym nowym maszynom poprawiły się możliwości produkcyjne i technologiczne – mówi prezes firmy WILIMEX Jerzy Wilk.

Przedsiębiorcy z regionu zdają sobie sprawę z możliwości inwestycyjnych, jakie otwierają się przed nimi dzięki dotacjom. W 2008 r., podczas pierwszego naboru, liczba wniosków o dofinansowanie była tak duża, że zarząd województwa zwiększył pulę środków z ok. 137 mln zł do 330 mln zł. Podobnie było przy okazji naboru ogłoszonego w roku 2009. Zarząd Województwa Podkarpackiego również wyszedł naprzeciw potrzebom przedsiębiorców i zdecydował, że kwota przeznaczona na dofinansowanie projektów wzrosła do niemal 250 mln zł, czyli o prawie 100 mln więcej niż pierwotnie zakładano. W ostatnim naborze Zarząd Województwa Podkarpackiego wybrał do dofinansowania projekty 162 firm.

K.B.



Fot. Arch.

Pracownik firmy WILIMEX przy nowoczesnej maszynie do obróbki drewna, której zakup zfinansowany został ze środków RPO WP.

Los sprzyja odważnym

Zachęcamy do zapoznania się z pracą Ingi Widlińskiej, która została wyróżniona w konkursie na najlepszy komiks promujący Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013. Zdaniem jury, historyjka jest doskonałym połączeniem fabuły z interesującą formą graficzną przedstawioną w konwencji ludowej. To już ostatnia praca

konkursowa, którą prezentujemy na łamach Podkarpackiego Przeglądu Samorządowego. Przypomnijmy: plebiscyt ogłoszony został w lutym. O miano najlepszego komiksu walczyło 40 prac nadesłanych z różnych stron Polski. Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody pieniężne.

S.T.

